Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK X | Sobota 24 czerwca 1939 r. | Nr. 172

Adres: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 616.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Japończycy zaczynają prowokować...

Stanowcza postawa Anglii i Francji

Posiłki angielskie przybyły do Tiensinu

Zapowiedź prowokacyj i zamachów ze strony japońskiej

PARYŻ, 23.6. Wydarzenia na Dalekim Wschodzie przybrały charakter niepokojący i trąciły wczoraj posmakiem wojny. Po zajęciu portu Swatau Japończycy wystosowali ultimatum do okrętów amerykańskich z żądaniem, by te opuściły port. Admirał amerykański Yarnell nie zgodził się na to. Natomiast do portu przybył krążownik „Hope", który wzmocnił stojące w Swatau siły amerykańskie pod przewodnictwem krążownika „Pittsburg". Również admirał angielski postąpił w ten sam sposób. Nie bacząc na protesty Anglii i Ameryki, Japonia blokuje całe wybrzeże morskie Chin Południowych i zajęła doki firmy William Hund.

W Tientsinie sytuacja przedstawia się coraz gorzej. Targi zostały zamknięte, ponieważ wskutek braku żywności nie ma co sprzedawać. Znęcanie się nad obywatelami koncesji przybiera formy wyrafinowanego okrucieństwa. Władze japońskie znowu zatrzymały dwóch obywateli angielskich i przy rewizji rozebrały ich do naga w obliczu kobiet i dzieci chińskich celem ich ośmieszenia i podważania powagi Europejczyków.

Jednemu z Anglików oficer japoński zmasakrował twarz.

Z Hong-Kongu donoszą, że Francja, Anglia i Ameryka zdecydowane są wystąpić energicznie.

Z wczorajszych oświadczeń Chamberlaina w Izbie Gmin wynika, że premier angielski liczy jeszcze na możliwość pokojowego uregulowania konfliktu.

KONFERENCJA WOJSKOWA FRANCJI I W. BRYTANII

SINGAPORE, 23.6 (PAT). Reuter donosi, iż rozpoczęła się konferencja przedstawicieli armii lądowej i marynarki Francji i W. Brytanii. W konferencji tej bierze udział 48 oficerów, omawiane są sprawy, związane z sytuacją w Tientsinie oraz sprawy, dotyczące konfliktu chińsko-japońskiego.

SUKCESY CHIŃCZYKÓW

CZUNG-KING, 23.6 (PAT). W prowincji Szansi walki trwają w dalszym ciągu. Według wiadomości ze źródeł chińskich, Japończycy wycofują się w kierunku północnym. W zachodniej części prowincji Szansi kolumny japońskie jak można wnosić z dokonanych posunięć, przygotowują się do zaatakowania Cziangu.

W północnym Honanie, jak donosi Central News, Chińczycy odzyskali liczne ważne pozycje wzdłuż kolei Lunghai.

W Hunanie Chińczycy odebrali Japończykom Laiyang.

OKUPACJA SWATAU

SZANGHAJ, 23.6 (PAT). Wojska japońskie okupowały już całe Swatau. Z odległości wielu mil od miasta widać łuny i płomienie pożarów, wznieconych przez Chińczyków w chwili odwrotu. Pożar zniszczył już całe dzielnice. Wycierpiały również olbrzymie składy towarów, uszkodzono wodociągi. Pożar trwa w dalszym ciągu. Własność cudzoziemska dotychczas nie ucierpiała.

NIEUZNAWANIE BLOKADY

HONKKONG, 23.6 (PAT). Brytyjskie władze morskie zwróciły się do brytyjskich linii okrętowych z poleceniem by okręty ich w dalszym ciągu udawały się do Swatau. Pomimo zakazu ze strony władz japońskich, blokada portu nie została uznana przez władze brytyjskie. Torpedowce brytyjskie „Scout" i „Thanet" pozostają w porcie, by zapewnić statkom brytyjskim bezpieczeństwo. W porcie znajdują się również torpedowce amerykańskie „Pillsbury" i „Pope". Kanonierka „Asheville" udała się do Hutingsu, ale w każdej chwili gotowa jest do powrotu do Swatau.

Do Hongkongu przybyło około 70 brytyjskich kobiet i dzieci. Jak można wnosić z opowiadań przybyłych w Swatau panuje obecnie spokój.

Wielka bitwa powietrzna

sowiecko-japońska

LONDYN, 23.6 (PAT). Według wiadomości otrzymanych z Tokio, na granicy mandżurskiej doszło do ostrego starcia pomiędzy siłami lotniczymi sowieckimi a japońskimi. Armia kwantuńska wydała w tej sprawie komunikat w Hsingkingu, stolicy Mandżukuo. Japończycy twierdzą, iż w ciągu dnia wczorajszego poważne sowieckie siły lotnicze przeleciały nad granicą mandżurską w pobliżu jeziora Buirnor. Doszło do starcia z samolotami japońskimi, podczas którego po obu stronach znaczna ilość samolotów została strącona. Straty sowieckie mają rzekomo znacznie przewyższać straty japońskie.

JAPOŃCZYCY PLANUJĄ ZAMACH NA SJAM

LONDYN, 23.6. Front pokoju będzie musiał objąć także kontynent azjatycki — oświadczył wczoraj pewien wybitny członek komisji spraw zagranicznych Izby Gmin.

Japończycy przez swą ekspansję zagrażają już nie tylko interesom mocarstw europejskich na Dalekim Wschodzie, ale przygotowują napaść na niezależność Sjamu. Koła brytyjskie są ponoć zdecydowane rozszerzyć pakty gwarancyjne również w odniesieniu do niezależnych państw na Dalekim Wschodzie.

ZAGADKOWA AKCJA BIAŁOGWARDZISTÓW

LONDYN, 23.6. Z Tientsinu donoszą że przybyły tam angielskie posiłki wojskowe z Pekinu i Szanghajkwan. Liczni policjanci regulujący ruch na terenie koncesji angielskiej, zostali wycofani z placówek i trzymani są w pogotowiu w większych oddziałach, rozeszły się bowiem pogłoski o planowanych zamachach i prowokacjach.

Zarządzenia powyższe wywołane zostały prawdopodobnie zapowiedzianym marszem białogwardzistów na teren koncesji angielskiej.

Sandżak Aleksandretty wraca do Turcji

Podpisanie układu francusko-tureckiego

ANKARA, 23.6 (PAT). Podpisanie układu francusko - tureckiego w sprawie Sandżaku Aleksandretty nastąpiło o godz. 13.10 w sposób uroczysty w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Tekst układu podpisany został przez ministra spraw zagranicznych Turcji Saradżoglu i przez ambasadora francuskiego w Ankarze, Masoglie. Układ reguluje ostatecznie sprawę obszaru Aleksandretty, włączając go do Turcji w granicach ustalonych przez traktaty z r. 1926 i 1930 z drobnymi zmianami. Układ wejdzie w życie po wymienieniu dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpi najpóźniej 23 lipca.

Wycofanie wojsk francuskich i przekazanie terytorium określonego w układzie władzom tureckim powinno nastąpić do 22 lipca.

Po złożeniu podpisów Saradżoglu i Massigli wygłosili przemówienia, podkreślając, że z chwilą załatwienia sprawy Sandżaku Aleksandretty, problem, który, należąc do przeszłości zatruwał teraźniejszość, nie może dzielić narodów francuskiego i tureckiego.

Sowiety grają na zwłokę

Niemcy obiecują Rosji pożyczkę materiałową

Opinia angielska stwierdza złą wolę partnera

LONDYN, 23.6. Wczorajsza konferencja ambasadorów Anglii i Francji oraz dyr. Stranga z Mołotowem i Potiomkinem, choć określana była jeszcze wczoraj rano, jako „ostateczna", nie przyniosła żadnego rozstrzygnięcia.

Mołotow w dłuższym wywodzie wyjaśnił przyczyny, dla których rząd sowiecki nie może przyjąć ostatnich propozycyj angielskich. Wyjaśnienia te równały się ich odrzuceniu.

Premier sowiecki wysunął jeszcze raz główne żądania Sowietów, co do których od początku istnieje różnica zdań. Domagał się więc, by w układzie wymienione były nazwy państw bałtyckich jako krajów, które otrzymają wspólne gwarancje trzech mocarstw. Dalej żądają Sowiety, by pomoc dla tych państw nastąpiła automatycznie, a nie dopiero po konsultacjach. Mołotow przyznał szczerze, iż nie ma zaufania do uprzednich konsultacyj i uważa, że utrudnią one tylko realizację pomocy.

Po nadejściu wiadomości o zastrzeżeniach Sowietów, jeszcze wczoraj wieczorem odeszły do ambasadora Seedsa i dyr. Stranga nowe instrukcje Foreign Office.

Nastrojona jeszcze wczoraj tak optymistycznie prasa londyńska, nie ukrywa dzisiaj niezadowolenia z przebiegu rokowań i wysuwania coraz to nowych trudności przez partnera sowieckiego.

„Daily Telegraph", który dotąd gorąco występował na rzecz paktu z Moskwą zapytuje, czy Sowietom nie chodzi czasem o wygrywanie Londynu i Berlina wzajemnie przeciw sobie, aby jak najwięcej utargować od jednych i drugich. Dziennik publikuje wiadomość o niemieckich zabiegach i obietnicach w Moskwie i twierdzi, że w Berlinie organizowana jest delegacja handlowa, która ma przedłożyć Sowietom szereg propozycyj gospodarczych. M. in. Niemcy gotowe są udzielić Sowietom 10-letniego kredytu w wysokości 60 milionów funtów w towarach niemieckich. Spłata tego kredytu miałaby nastąpić w dostawach surowców rosyjskich dla Rzeszy.

Aresztowanie

NIEMCÓW W STAROGARDZIE

STAROGRARD, 23.6 Policja aresztowała tu dwóch znanych awanturników niemieckich, Koltza i Damrcza, którzy byli plagą tutejszej okolicy. Uprawiali oni systematyczny sabotaż, wybijając szyby wystawowe, zanieczyszczając studnie naftą, szerzyli propagandę antypolską i wreszcie niszczyli z nakazu „Jungdeutsche Partei", do której należeli, przewody telefoniczne. Będą oni odpowiadać przed sądem za sabotaż.

Ile wyniesie pożyczka angielska dla Polski

Rezultaty wyjazdu płk. Koca do Londynu

Podróż płk. Koca do Londynu wywołała w Polsce duże zainteresowanie. Misja płk. Koca udała się pomyślnie.

„Wieczór Warszawski" przeprowadził rozmowę z przedstawicielem sfer gospodarczych, który wrócił dopiero z Londynu.

Rozmowa miała przebieg następujący:

— Ile wyniesie pożyczka angielska?

DOLNA GRANICA

— Właściwie wiem w tej sprawie tyle, co pan, czyli to znaczy — nic. Mogę tylko przytoczyć pewne głosy, jakie doszły mnie w Londynie i uzupełnić je własnym przypuszczeniem. Nie jest to dla panów rewelacją, że „The Economist" pisał o „25 milionach funtów lub więcej". W ogóle opinia angielska jest tego zdania, że pożyczka, udzielona Polsce, powinna być dość pokaźna, że musi ona odpowiadać kluczowemu znaczeniu Polski w obecnej sytuacji politycznej. „The Economist" bardzo dobrze ujął dolną granicę, jako, że niedawno Turcja otrzymała 26 milionów funtów. W Anglii i w świecie każdy zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że znaczenie Polski w ewentualnej wojnie nie będzie mniejsze, niż rola Turcji.

A teraz argument wewnętrzny. Na wezwanie rządu złożyliśmy w ciągu miesiąca 400 milionów zł na Pożyczkę Przeciwlotniczą. Pożyczka ta miała zupełnie inny charakter, niż podobne operacje zagranicą, gdzie pożyczkę pokrywają instytucje finansowe, które następnie rozprowadzają ją po kraju. U nas była to bezpośrednia mobilizacja środków pieniężnych. Skoro sami zdobyliśmy się na te 400 milionów zł, to pożyczka zagraniczna musi oczywiście być znacznie większa.

PRZEMYSŁ WOJENNY

— To jest dolna granica. A jak sobie pan przedstawia górną?

— Tutaj musimy zastanowić się nieco nad celami pożyczki. Ma ona wzmocnić nasz potencjał militarny, ale w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Nie chodzi dziś tylko o uzupełnienie uzbrojenia mechanicznego, to znaczy o armaty, karabiny maszynowe i zwykłe, ani nawet o rozszerzenie wytwórczości naszych fabryk broni. Wojna nowoczesna to pojęcie bardzo szerokie. Na równi z bronią i pociskami wymaga ona samolotów, samochodów, czołgów itd. Ale i to jeszcze nie wszystko. Właściwie wojna nowoczesna absorbuje całe gospodarstwo narodowe, a już w szczególności cały przemysł. Tutaj szczególnie należy podkreślić przemysł chemiczny i elektrotechniczny. Ponadto ważnym środkiem wojennym jest także komunikacja: lądowa, wodna i powietrzna.

Sumując to wszystko musimy stwierdzić, że jakkolwiek na wszystkich tych polach dokonaliśmy dużego wysiłku, to jednak sporo jeszcze mamy do zrobienia. A więc i sporo potrzebujemy pieniędzy. Nie znaczy to jak być trzech czwartych do półtora miliarda złotych. Oczywiście pan wolałby tę górną granicę — ja także. Miejmy nadzieję, że rzeczywistość nie daleko od niej nie odbiegnie i uzbroimy się w krótką jeszcze cierpliwość, a lada dzień otrzymamy definitywną sumę.

— Jeszcze jedno: gotówka czy towary?

— Jedno i drugie. Niektóre maszyny i urządzenia musimy dostać gotowe. Skąd? naturalnie nie z Niemiec, a więc od sojuszników.

Z drugiej strony bardzo dużo trzeba wykonać na miejscu z własnych surowców i własną robocizną. A więc pożyczka musi mieć charakter mieszany, jednak z znakomitą przewagą transzy gotówkowej. Z rozmów jakie prowadziłem zagranicą wnoszę, że nasi przyjaciele angielscy w zupełności zdają sobie z tego sprawę.

Na tym zakończyliśmy. Wkrótce zobaczymy, w jakim stopniu sprawdzą się przewidywania naszego rozmówcy.

my nie mogli sobie poradzić bez zewnętrznej pomocy finansowej. Tak źle nie jest. Gdyby padło, to nawet o własnych siłach sprostalibyśmy napastnikom. Jednak pomoc zewnętrzna może znakomicie przyśpieszyć realizację naszych planów dozbrojeniowych, w zakresie podciągnięcia pewnych dziedzin przemysłu do znakomitego poziomu naszej bezpośredniej siły wojskowej.

Z tego wszystkiego wynika, że górna granica, omawianej pożyczki powinna być wcale wysoka. Jednak musimy być trzeźwi i liczyć się z istniejącymi warunkami.

TRANSZA GOTÓWKOWA

— Jest pan nazbyt zagadkowy.

— Bynajmniej, nie chcę tylko rzucać słów na wiatr. Ponieważ jednak pan, jako dziennikarz chce koniecznie podać czytelnikom jakieś cyfry, to z całymPS pód shrdlcmfwy kiaś cyfry, to z całym zastrzeżeniem powiem panu co sam myślę. Moim zdaniem pożyczka płk. Koca powinna obracać się w granicach

Korpus ochotniczy w Gdańsku

Forster wrócił z Berlina z nowymi instrukcjami

GDAŃSK, 23.6. Gauleiter Forster — jak nas informują — miał wrócić z Berlina z nowymi instrukcjami.

Według pogłosek, krążących w kołach narodowo - socjalistycznych, ma być sformowany na terenie Wolnego Miasta specjalny korpus ochotniczy t. zw. „Freikorps".

Hitler niezadowolony

z wyprawy propagandowej Goebbelsa do Gdańska

LONDYN, 23.6. Korespondent berliński „Manchester Guardian" stwierdza, że Niemcy bynajmniej nie są zadowolone z wyprawy propagandowej Goebbelsa do Gdańska. Szczególne niezadowolenie wzbudziło w Berlinie stanowisko prasy zagranicznej, która nie zwróciła „należytej" uwagi na tę mowę.

W Berlinie panuje przekonanie, że gdy tylko zakończą się rokowania anglo-rosyjskie, Niemcy podejmą natychmiast akcję, mającą na celu zaognienie kwestii Gdańska. Mowa Goebbelsa tam wygłoszona miała na celu zaktualizowanie postulatów Rzeszy odnośnie powrotu Gdańska do Niemiec.

W Danii burza się przeciw paktowi z Niemcami

Opozycja żąda współpracy wojskowej z państwami północnymi

SZTOKHOLM, 23.6 (PAT) Z Kopenhagi donoszą, że dzienniki „Berlingske Tidende" „National Tidende" ostro atakują premiera Stauninga za zawarcie paktu nieagresji z Niemcami oraz unikanie współpracy wojskowej z innymi państwami północnymi, pisząc, że na Danię i Szwecję spada w razie wojny obowiązek pilnowania cieśnin, wiodących z Bałtyku na Morze Północne.

Dziennik wskazuje, że Dania sama wykluczyła się ze wspólnoty nordyckiej na skutek negatywnego ustosunkowania się do zagadnień, związanych z obroną państwa w czasach gdy sytuacja międzynarodowa wymaga maksymalnego zacieśnienia współpracy gospodarczej, politycznej i wojskowej pomiędzy państwami północnymi.

Polska bandera

NA „STALOWEJ WOLI"

GDYNIA, 23.6. Nowy statek polski, zakupiony przez GAL „Rio Pardo", który pod banderą estońską przywiózł do Gdyni 4000 ton słomy, odszedł do Gdańska, gdzie został zadokowany i poddany oględzinom.

W niedzielę statek powróci do Gdyni i tu nastąpi na nim uroczyste podniesienie bandery Rzeczypospolitej, jak również przemianowanie motorowca na „Stalową Wolę".

Konstytucja dla Słowacji

Z ŁASKI HITLERA

BRATYSŁAWA, 23.6. W dniu 26 bm. ma być proklamowana nowa konstytucja słowacka.

Pierwsze artykuły nowej konstytucji głoszą, że państwo słowackie jest republiką. Państwem rządzi prezydent, wybierany na lat 7 i posiada uprawnienia autorytatywne, dalej idą paragrafy, narzucone przez opiekunów niemieckich, ograniczające prawa Słowaków.

Wedle ustawy konstytucyjnej prezydentowi dodana zostanie rada stanu, składająca się z reprezentantów partii ludowej słowackiej, mniejszości narodowych, rządu i 5 korporacyj, które mają być utworzone w Słowacji. Osobny paragraf przewidywać ma kary czy sankcje przeciw wynarodawianiu mniejszości. Sytuacja mniejszości węgierskiej będzie określona w konstytucji, a sytuacja mniejszości niemieckiej zostanie określona w osobnym układzie pomiędzy Słowacją i Rzeszą.

„VRAH"

VUDCE RISI ADOLF HITLER

PRAGA, 23.6. W tych dniach policja niemiecka aresztowała cały zespół redakcji jednego z pism praskich.

Pismo to w notatce redakcyjnej Vudce Risi Adolf Hitler (Wódz Rzeszy Adolf Hitler) wydrukowała tłustym drukiem początkowe litery tych czterech wyrazów. Powstało w ten sposób słowo: VRAH, co znaczy po polsku: wróg.

Piorun uzdrowił

PARALITYKA

ŁÓDŹ, 23.6. We wsi Józefów pod Łodzią wydarzył się niezwykły wypadek uzdrowienia Józefa Matłackiego, który od szeregu lat był całkowicie sparaliżowany.

Matłacki nie mógł się poruszać, jeść samodzielnie i chodzić, cierpiąc na bezwład kończyn górnych i dolnych.

W czasie ostatniej burzy w chatę uderzył piorun, zabijając dwie osoby.

Uderzenie pioruna miało dla Matłackiego błogosławione skutki. Przerażony hukiem, Matłacki spadł ze stołka, a następnie, podniósłszy się z ziemi o własnych siłach, wybiegł z chaty na podwórze.

Od tej chwili porusza się on swobodnie o własnych siłach.

KTO WYGRAŁ

W czwartym dniu ciągnienia I klasy 45 loterii państwowej padły większe wygrane:

100,000 zł na nr 43032

50,000 zł na nr 54281

5000 zł na n-ry: 3584 95184, 163729.

2000 zł na n-ry: 43116 90297 95478.

Jugosławia poważnie zaniepokojona

masową koncentracją wojsk włoskich w Albanii

BIAŁOGRÓD, 23.6 (PAT). Dziennik „Jugoslovenska Poszta" donosi z Tirany, że w związku z pobytem tam marszałka Badoglio zapadła decyzja powiększenia stacjonowanych w Albanii włoskich sił zbrojnych. W Albanii, zdaniem dziennika, przewiduje się powiększenie sił włoskich do 80 tysięcy ludzi. Organizacyjnie wojska włoskie podzielone będą na dwa korpusy, z których każdy składać się będzie z trzech dywizyj, w tym jedna dywizja zmotoryzowana. Zaznaczyć należy, że według ostatnich wiadomości, napływających z Albanii liczby wojsk włoskich stale się tam powiększają.

Bociany poleskie wypuszczone w Anglii

Eksperyment uczonych polskich wzbudził duże zainteresowanie

LONDYN, 23.6 (PAT). Z pięciu bocianów z Polesia przewiezionych samolotem PLL „Lot" do Anglii cztery przybyły szczęśliwie, natomiast piąty zdradza złe samopoczucie, i ma uszkodzone oko.

Na lotnisku w Croyden oczekiwali na ptaki dr Blackburne z muzeum przyrodniczego w Haslemere i jego dwaj pomocnicy. Ptaki zostały natychmiast z lotniska samochodami przetransportowane do Haslemere (w hrabstwie Surrey), gdzie dzisiaj po nakarmieniu zostały wypuszczone na wolność. (Piszemy o tym eksperymencie obszernie na stronie 7-ej).

Radiostacje angielskie, belgijskie i francuskie podały zawiadomienie o wypuszczeniu bocianów prosząc o podawanie obserwacyj o ich locie do muzeum w Haslemere.

Bociany pomalowane są na jaskrawe kolory i na nóżkach mają również barwne obrączki rozpoznawcze.

Eksperyment badaczy polskich i angielskich wzbudził w Anglii żywe zainteresowanie, a skłonni do zakładów Anglicy zakładają się czy bociany polskie znajdą drogę do kraju rodzinnego czy też pozostaną gdzieś po drodze.

Demonstracje antyniemieckie w Sudetach

Sztuczna nienawiść do Czechów

MOR. OSTRAWA, 23.6. Jak nam donoszą, w wielu miejscowościach w Sudetach doszło w ostatnim czasie do licznych demonstracyj antyniemieckich. W Hohenelbe ludność tamtejsza odmówiła noclegu oddziałowi wojska niemieckiego, przybyłego na ćwiczenia. W Aszu i Cheble pojawiły się masowo ulotki w języku niemieckim, oskarżające reżim narodowo - socjalistyczny o doprowadzenie miejscowej ludności do stanu zupełnej ruiny gospodarczej. Również w kilku punktach obydwu miast tajemnicze ręce wymalowały na jezdni antyhitlerowskie hasła, oraz napisy, skierowane przeciwko „niemieckim podpalaczom pokoju światowego".

ARESZTOWANIA WŚRÓD NIEMCÓW

W Trutnowie urządziły antyniemiecką demonstrację kobiety, które w liczbie 500 maszerowały ulicami miasta, domagając się zwolnienia z szeregów wojska niemieckiego mężów, synów i braci, którzy wciągnięci zostali do armii jeszcze przed przyłączeniem Sudetów do Rzeszy. Kilkadziesiąt demonstrujących kobiet aresztowano.

W wyniku niemieckiej propagandy, która gubi się zupełnie w chaosie haseł przez siebie produkowanych, ludność niemiecka w Sudetach nienawidzi Czechów, uważając ich za sprawców klęski gospodarczej. Władze niemieckie usiłują wmówić ludności, iż konieczność aprowizowania Protektoratu Czech i Moraw powoduje niszczenie organizmu gospodarczego Sudetów.

Jak wiadomo, matka zamordowanego przez Niemców policjanta czeskiego w Nachodzie nie przyjęła ofiarowanego jej przez protektora Neuratha odszkodowania w wysokości 50 tysięcy koron. Ten szlachetny gest ubogiej kobiety spotkał się z uznaniem całej ludności czeskiej, która zorganizowała doraźną składkę wśród Czechów. Zebrana kwota przewyższyła znacznie wysokość daru, jakim protektor Neurath okupić chciał boleść matki Czeszki.

Konkluzja jest łatwa

Realizm i samodzielność naszego parlamentu

Prasa opozycyjna poświęciła dość wiele uwag naszemu parlamentaryzmowi w związku z zamknięciem sesji zwyczajnej Izb Ustawodawczych. Uwagi te są oczywiście niezbyt łaskawe. W obecnym Sejmie i Senacie nie ma reprezentantów opozycyjnych odłamów polskiej myśli politycznej, — a pamiętamy, że stało się tak tylko jedynie przez tępy upór rozmaitych sztabów partyjnych. Nic więc dziwnego, że instytucje Sejmu i Senatu nie cieszą się specjalnymi względami prasy partyjnej.

Prasa ta wpada jednak wbrew swej woli w zasadniczą z sobą sprzeczność nie tylko w dniach ostatnich, ale już od momentu zebrania się obecnych Izb. Głosi się urbi et orbi, że izby te nie odgrywają żadnej większej roli w naszym życiu państwowym i politycznym, że praca ich nie wywołuje żadnego rezonansu w społeczeństwie. Otoczone jakoby obojętnością ogółu, nie samodzielne jakoby i pozbawione inicjatywy pchają tylko taczkę swych codziennych obowiązków, nie wnosząc jakoby nowych wartości do polskiej rzeczywistości.

A równocześnie ta sama prasa tej nieciekawej rzekomo i małoważnej instytucji polskiego parlamentu poświęca przez cały czas trwania sesji budżetowej wiele miejsca i uwagi. Daje nie tylko obszerne sprawozdania z przebiegu prac komisyj i posiedzeń plenarnych ale opatruje je szeregiem uwag, komentarzy, zastrzeżeń i polemik. Ten powszechny nazewnątrz prasowy, jaki towarzyszy pracom Sejmu i Senatu, staje się wbrew woli malkontentów najlepszym probierzem, że prace te mają znaczny ciężar gatunkowy w życiu naszego Państwa i narodu.

Z zarzutów najczęściej pojawiających się w prasie partyjnej, to zarzut rzekomego braku samodzielności naszego parlamentu. Musimy przede wszystkim porozumieć się co do znaczenia tego słowa: samodzielność parlamentu.

Jeżeli według wzorów przedmajowych samodzielność ta manifestować się ma przede wszystkim w szeregu oratorskich wystąpień, potępiających demagogicznie w czambuł wszystko to, co jest przedmiotem troski i dorobkiem czynników za Państwo odpowiedzialnych; — jeżeli symbolem samodzielności ma być inflacja poselskich wniosków ustawodawczych, które przebudowują z dnia na dzień całe rozległe dziedziny życia zbiorowego bez troski o możliwości realizacyjne tych papierowych miraży; — jeżeli Warszawski Dziennik Narodowy, Czas, czy Robotnik, tęsknią do tych czasów, w których samodzielność posłów i senatorów wyrażała się w lawinie interpelacyj, opartych na nieskontrolowanym stanie faktycznym lub wręcz zniekształcających rzeczywistość w krzywym zwierciadle insynuacyj — możemy stwierdzić z całą gotowością i bez rumieńca wstydu: Obecny parlament nie jest i nie będzie „samodzielny" w tym złym przedmajowym słowa znaczeniu. Nie jest i nie będzie widownią aktorskich gestów, fałszywego patosu, nie liczących się z rzeczywistością demagogicznych wystąpień.

Dziś już i w kanonach estetycznych góruje nad przebrzmiałymi stylami zasada realizmu w tej, czy innej stylizacji. Tym bardziej musi ona obowiązywać w pracy państwowej. Parlament jest źródłem ładu prawnego w państwie i cegiełka po cegiełce wznosi ten gmach prawa, bacząc na to, by polskie normy prawne służyły nadrzędnym celom naszej zbiorowości, a równocześnie broniły uprawnionych interesów szerokich warstw społecznych.

Parlament nasz w tej pracy ustawodawczej był instrumentem sprawnym i natchnionym wolą służenia Państwu, jako dobru wspólnemu nas wszystkich, był równocześnie instrumentem samodzielnym.

Bez nużących statystyk, bez szczegółowego wyliczania, do których projektów ustawodawczych Sejm i Senat wniosły szereg zasadniczych poprawek warto jednak bodaj po krótce przypomnieć, że właśnie z inicjatywy poselskiej wyszło kilka ustaw, regulujących bardzo ważkie problemy i uchwalanych przy ogólnym zainteresowaniu ich losem całego społeczeństwa.

Tu należy w pierwszym rzędzie ustawa o oddłużeniu rolnictwa, która, obok znacznych ulg przyznanych osadnikom, wprowadza moratorium dla większości długów rolnictwa do 1940 r. i ułatwia przez to zadłużonemu rolnictwu przetrwanie okresu niskich cen. A dalej choćby ustawa o izbach rzemieślniczych, która rzuca nowe zręby organizacyjne i nawiązuje organizacje izb do historycznej tradycji rzemiosła polskiego. — ustawa o ułatwieniu przysposobienia małoletnich w sposób liberalny załatwia ten ważny, wstydliwie przemilczany problem społeczny. Ustawa o zniesieniu ordynacji rodowych daje możność likwidacji tych przestarzałych form dziedziczenia, o ile nie naruszy to interesów kulturalnych i charytatywnych. Ustawa o Krzyżu i Medalu Ochotniczym oraz nowela do ustawy o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość są dalszym etapem na drodze do zapewnienia minimum egzystencji żołnierzom walk o niepodległość i całość granic Rzeczypospolitej.

Znaczenie tych ustaw — wymieniliśmy tylko najważniejsze — było już w prasie podkreślane niejednokrotnie. Tu należało tylko przypomnieć, że właśnie ustawy wyszły z samodzielnej inicjatywy poselskiej, a raczej by ująć rzecz ściślej z inicjatywy Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dodajmy, że w pracach nad budżetem Sejm i Senat wprowadziły do preliminarza szereg zmian nie małoważnych, że uległ pewnym zmianom i rządowy plan inwestycyjny. Konkluzja łatwa i nie dająca się odeprzeć żadnym polemicznym frazesem:

Parlament polski jest organem władzy państwowej niezawisłym i samodzielnym. Ra.

Zdenerwowanie Goebbelsa

Ostatnia mowa Goebbelsa wykazuje bardzo wiele agresywności, a jednocześnie bardzo wiele zdenerwowania. Oczywiście min. Goebbels jest więcej przeznaczony do robienia propagandy, niż robienia polityki. Jest jednak cechą znamienną nawet to, że propaganda wykazuje zdenerwowanie.

Przemówienie min. Goebbelsa zawiera pewnego rodzaju propozycje w kierunku Anglii, za cenę przyznania Niemcom Europy środkowej i wschodniej jako sfery ich wpływów, Goebbels proponuje Anglii swobodę działania na innych terenach. Propozycja ta jest jednak objawem niezrozumienia podstaw polityki angielskiej, która nie chce pozwolić nigdy na objęcie hegemonii w Europie przez jedno państwo.

Wojowniczy zaś ton mowy Goebbelsa dziś już nikogo nie przeraża. Stanowisko Polski sprzed paru miesięcy pokazało światu, ile są warte groźne gesty niemieckie.

Oświadczenie Ignacego Paderewskiego
Ofiara na F. O. N.

Ignacy Paderewski ogłosił za pośrednictwem Polskiej Agencji Agrarnej oświadczenie, w którym pisze: żyjemy w czasach, gdy wszelkie osobiste sprawy schodzą na drugi plan, kiedy porachunki osobiste zaszkodzić mogą tylko obronie narodowej, kiedy wszystkie siły należy wytężyć i zjednoczyć dla ostatecznego zwycięstwa.

We wspaniałym odruchu społeczeństwo złożyło już ofiary czy to w formie darów czy pożyczek na dozbrojenie państwa. Ale tego nie dosyć, gdyż sumy te pochłonie zakup sprzętu wojennego. Nowa forma wojny moralnej, narzucona nam przez stronę przeciwną, wyczerpuje skarb państwa przez wydatki nadzwyczajne na utrzymanie zwiększonej armii. Każdy dzień, każdy miesiąc takiego stanu zaostrza zagadnienie pokrycia tych zawrotnych i nie mieszczących się w zwykłym budżecie sum. Jedyną odpowiedzią godną wielkiego narodu, na insynuacje niemieckie — odpowiedzią, która raz na zawsze położy kres propagandzie o słomianym polskim ogniu — byłoby samorzutne zaofiarowanie skarbowi stałej pomocy na utrzymanie przez cały czas kryzysu naszej armii w pełnym pogotowiu wojennym.

Równocześnie Ignacy Paderewski — przekazuje 1000 zł na FON oraz składa zobowiązanie wpłacania w myśl powyższych rozważań zł. 250 miesięcznie.

Jak to było 80 lat temu

„Niech żyje Francja!"
wołano we Włoszech po zwycięstwie nad Austriakami

26 czerwca 1859 roku, a więc równo 80 lat temu, we wszystkich miastach włoskich rozklejono plakat, podpisany przez rząd króla Wiktora Emanuela. — Plakat ten ogłoszono równorzędnie w językach włoskim i francuskim, a jego treść brzmiała:

„Niech żyje Francja! Niech żyją Włochy!

Uczucia wielkiego narodu znajdować się powinny zawsze na poziomie jego roli społecznej. Cała Europa z wielką uwagą podziwia wspaniałe zjawisko, jak Włochy odradzają się znowu, jako naród, po 14 wiekach. W tej chwili Włochy mają na ustach jedno tylko słowo, jedno zawołanie: Niech żyje Francja!, Niech żyje nasza wyzwolicielka!"

Odezwa ta była jednym z bardzo licznych dowodów wdzięczności Włoch dla żołnierzy Napoleona III, przy których pomocy udało się wypędzić wojska austriackie na zawsze z ziemi włoskiej. Gdy zaś po ostatecznym zwycięstwie nad Austriakami (pod Solferino) wojska francuskie opuszczały Włochy, rząd świeżo wyzwolonego z jarzma kraju, zwrócił się do nich tymi słowy:

„Wasza szlachetna krew, zmieszana z włoską, zarumieniła naszą ziemię. Nasze serca winne są wam na wieki wdzięczność i zachwyt.

Gdy nadejdzie dzień, że Włochy silną swą niepodległością zajmą należne wśród narodów miejsce, powiemy wówczas, jak mówimy i dziś w przystępie radości: oto wynik tego, co zrobiła Francja!

Szlachetni żołnierze! Wrócicie do swych ognisk domowych, zobaczycie swą ojczyznę. Lecz my, których wkrótce już porzucicie, zachowamy zawsze pamięć o szlachetności, która nie ma nic równego w dziejach, wdzięczność, którą płoną nasze serca dla waszego narodu, jest tak wielka, że nic i nikt nie potrafi jej zatrzeć.

Cokolwiek się zdarzy, nic nie zmusi nas do patrzenia na was inaczej, niż na naszych braci i wybawców".

W wirze zdarzeń

Wróg ideowy a interes

Niemcy stosują w polityce handlowej podobne metody jak i w grze dyplomatycznej i usiłują kontrahenta zastraszyć.

Od stycznia br. grożą wojną gospodarczą. Odrzucają wszelkie projekty międzynarodowego porozumienia gospodarczego, odcinają Bank Rzeszy od wpływów z zewnątrz, rozszerzają swoje kompensaty i clearingi w ten sposób, aby w niektórych krajach zająć dominującą pozycję w handlu zewnętrznym.

Ale w gruncie rzeczy rozumieją, że na tej wojnie tracą przede wszystkim same, pchając gospodarstwo coraz głębiej w ciasny zaułek autarkii. Niemcy bez świata egzystować nie mogą; natomiast świat ma ostatecznie i bez Niemiec dość szerokie możliwości wymiany.

Najwyraźniej rysuje się taktyczny charakter niemieckiej wojny gospodarczej na przykładzie rokowań handlowych Niemiec z Sowietami.

Niemcy rokowania te zerwali, nie odpowiedzieli na zaproszenie Mołotowa do wznowienia rozmów gospodarczych sowiecko-niemieckich. Dopiero ostatnio gdy rozmowy polityczne anglo-sowieckie przeciągają się i Niemcom zależy na niedopuszczeniu do porozumienia, pojawiają się wiadomości, że Niemcy, owszem, gotowe są do rokowań gospodarczych z Sowietami, a nawet oferują im kredyt w wysokości miljarda marek.

Kiedy zatem polityka tego wymaga, zapominają Niemcy o wojnie gospodarczej i nawet gotowe są swemu ideowemu wrogowi udzielić kredytu.

Inna rzecz, że należy wątpić o zdolnościach kredytowych Niemiec, które raczej same chętnie zaciągnęłyby kredyt.

A przede wszystkim wątpić należy o szczerości tego, co Niemcy głoszą.

●

W Gdańsku boją się 7-letnich harcerzy

W Gdańsku aresztowany został 16-letni harcerz Polak, Feliks Mokrzyński, który z gromadą „Zuchów" w wieku 7—9 lat — udał się się na wycieczkę na t. zw. Hagelsberg, miejsce stałych spacerów gdańszczan i zabaw młodzieży.

Gdy po przybyciu na Hagelsberg odpoczywał na murawie podszedł do niego policjant, oświadczając, że bez pozwolenia policji urządza niedozwolone zebrania, które mogą być dobre w Polsce, lecz nigdy w Gdańsku.

Na tłomaczenie chłopca, że nie urządza żadnego zebrania, policjant wskazując na trzymane przez Mokrzyńskiego pismo harcerskie „Zuch" stwierdził, że ta gazeta jest najlepszym dowodem niedozwolonego zebrania.

Następnie policjant rozpędził „Zuchów", skonfiskował pisemko i aresztował Mokrzyckiego, przekazując go policji politycznej.

Interwencja ojca Mokrzyńskiego nie odniosła rezultatu, wobec czego zwrócił się on do Komisariatu Generalnego R. P. z prośbą zaopiekowania się sprawą syna.

Zapisz się na członka P. M. S.

Nie damy się odepchnąć od Bałtyku

„Dni Morza" w audycjach radiowych

„Dni Morza" to wielka i radosna manifestacja społeczeństwa polskiego w stosunku do zagadnień morskich. 20 lat niepodległego bytu Polski Odrodzonej wykazało dobitnie, że Polska bez dostępu do morza istnieć nie może.

Pod hasłem „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku" — organizowane są tegoroczne „Dni Morza". Okrzyk ten lecący od polskiego wybrzeża rozniosą po całej Polsce również i fale radiowe — Polskie Radio organizuje bowiem jak co roku wiele audycyj stanowiących odzwierciedlenie uczuć i nastrojów, panujących w społeczeństwie.

Dn. 24 bm. o godz. 19.30 w audycji dla Polaków za granicą pogadankę na temat „Polska a prawo do kolonij" wygłosi poseł Tadeusz Zenczykowski.

Dn. 25 bm. „Gazetka Rolnicza" o godz. 7.30 poświęcone zostaje zagadnieniom morza polskiego. O godz. 8.15 koncert poranny usłyszą radiosłuchacze w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni. O godz. 15.45 audycja dla wsi przyniesie dialog humorystyczny „Zagłoba nad morzem". O godz. 17.15 program przewiduje felieton K. Giżyckiego — „Podróż przez wschodnią część Liberii", zaś o godz. 19.00 — słuchowisko Haliny Auderskiej pt. „Połów", które zaznajomi słuchaczy z życiem Kaszubów.

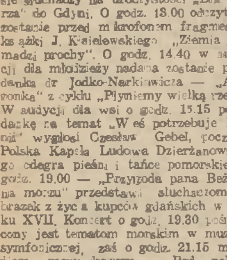
Dn. 26 bm. o godz. 14.45 nadany zostanie reportaż ze świetlicy XIII Drużyny Harcerskiej im. Stefana Stolc-Rogozińskiego w audycji dla młodzieży pt. „Polska bota w Kamerunie". O godz. 19.000 audycja strzelecka nosi charakter okolicznościowy, jak również i koncert o godz. 21.00 pod hasłem „Nasze morze". O godz. 21.40 usłyszą radiosłuchacze fragment z Kroniki Długosza — „Z dziejów Gdańska i Pomorza".

Dn. 27 bm. o godz. 18.00 nadaje Polskie Radio audycję słowno-muzyczną „Apel polskich pionierów kolonialnych" w opracowaniu Janusza Stępowskiego.

Dn. 28 bm. o godz. 8.15 pogadanka turystyczna przyniesie szereg pożytecznych wskazówek gdzie wybrać się na wybrzeże polskiego Bałtyku. O godz. 16.20 chór Polskiego Radia pod dyr. Nawrota oraz Witold Myszkowski wykonają pieśni o morzu. O godz. 21.40 nadaje Kraków na fali ogólnopolskiej odczyt dr R. Wojtusiaka pt. „Z nowych badań biologicznych nad polskim Bałtykiem". Koncert rozrywkowy o godz. 22.00 przyniesie melodie morskie i kolonialne, a więc melodie z Kanady, Australii, Nowej Zelandii oraz pieśni polskie.

Dn. 29 bm. audycje radiowe rozpocznie pieśń „Witaj gwiazdo morza". O godz. 9.00 transmisja radiowa przeniesie słuchaczy na uroczystości „Dni Morza" do Gdyni. O godz. 13.00 odczytany zostanie przed mikrofonem fragment z książki J. Kisielewskiego „Ziemia gromadzi prochy". O godz. 14.40 w audycji dla młodzieży nadana zostanie pogadanka dr Jodko-Narkiewicza — „Amazonka" z cyklu „Płyniemy wielką rzeką". W audycji dla wsi o godz. 15.15 pogadankę na temat „Wieś potrzebuje kolonii" wygłosi Czesław Gebel, poczym Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego odegra pieśni i tańce pomorskie. O godz. 19.00 — „Przygoda pana Bężyka na morzu" przedstawi słuchaczom obrazek z życia kupców gdańskich w wieku XVII. Koncert o godz. 19.30 poświęcony jest tematom morskim w muzyce symfonicznej, zaś o godz. 21.15 melodiom rozrywkowym — „Pod polską banderą". W przerwie nadana zostanie humoreska morska Floriana Hubickiego „Dowódca". O godz. 21.15 pieśni pomorskie wykona Warszawskie Miejskie Koło Śpiewacze.

Dn. 30 bm. o godz. 19.00 audycja w opr. J. Gomulickiego przedstawi „Gdańsk w poezji". O godz. 21.00 koncert — „Na dalekich morzach" usłyszą radiosłuchacze w wykonaniu orkiestry symfonicznej i chóru P. R. oraz znanych solistów. Dn. 31 bm. w audycji porannej piosenki marynarskie jak również reportaż radiowy przeniosą słuchaczy ku brzegom Bałtyku. O godz. 20.00 usłyszymy jak „Pomorze śpiewa", zaś o godz. 21.00 operetkę morską „Panna Wodna".



„Dni Morza" w Sosnowcu

Dzisiaj podniesienie bandery

Zarząd Obwodu LMK Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, że na posiedzeniu komisji pochodowej „Dni Morza" ustalono, że zbiórka organizacyj w dniu 24 bm. o godz. 18.45 — odbędzie się z okazji podniesienia bandery przed Ratuszem sosnowieckim.

W dniu 29 bm. (w czwartek) zbiórka dla wszystkich organizacyj o godz. 9.30 rano na placu kościelnym, ul. Prez. Mościckiego. Organizacje o charakterze wojskowym, jak Związek Rezerwistów, Zw. Oficerów, Zw. Podoficerów, Zw. Ochotników, Zw. Powst. Śląskich, Zw. Strzelecki zbiorą się punktualnie o godz 9 rano na boisku PW i WF.

Wszystkie plutony reprezentacyjne Ligi Morskiej i Kolonialnej ze sztandarami oraz hufce harcerskie zbiorą się w tymże dniu o godz. 9 przed Ratuszem sosnowieckim.

Wycieczka OZN i ZMP

z Czeladzi na Zaolzie

OZN i ZMP oddział Czeladź organizują w dniach 1 i 2 lipca wycieczkę na Zaolzie.

Trasa wycieczki: dnia 1 lipca odjazd ok. godz. 16 z Siemianowic Śl. Odra — Bogumin — Jabłonków (nocleg).

2 lipca: Trzyniec, zwiedzanie zakładów hutniczych Trzyniec — Cieszyn Zachodni — Karwina — Bogumin — Siemianowice Śląskie.

Koszt uczestnictwa w wycieczce wraz z przejazdem i przewodnikami wynosi od osoby zł 6 przy ilości 500 osób, biorących udział w wycieczce.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje się oraz bliższych informacyj udziela się w lokalu OZN w Czeladzi, Plac 11 Listopada 14 w godzinach od 17 do 20, lub w sekretariacie OZN w Sosnowcu, ul. Pierackiego 4 telef. 626-14.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 Czerwiec — **Sobota**

św. Jana Chrzciciela

Jutro: Prospera, Wilhelma

Słońca wsch. 3,15, zach. 20,01

Księżyca wsch 13,25, zach 23,59

KRONIKA HISTORYCZNA:

1768 Podburzeni przez Rosję hajdamacy mordują niewinną ludność Humania; zginęło około 20,000 ludzi.

1812 Przejście Napoleona przez Niemen.

PRZYSŁOWIA:

Chrzest św. Jana w deszczowej wodzie
Trzyma zbiory na przeszkodzie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dama z Malaki"

EDEN: „Wiosenne porywy"

PATRIA: I „Tajemnica Morza Czerwonego" II „Król się bawi"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10

W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× **POLICJANCI OTRZYMAJĄ ZALICZKI NA ZAKUP MOTOCYKLI.** Główny komendant PP gen. Kordian Zamorski wydał wyjaśnienie w sprawie popierania akcji motoryzacyjnej wśród oficerów i szeregowych policji. Policjanci ubiegać się mogą przy wypłacie uposażeń o zaliczek w wysokości trzechmiesięcznej pensji w celu zakupu pojazdów mechanicznych. Zaliczki te wypłacane będą przy wście po pokryciu uprzednio pobranych zaliczek na istotne potrzeby życiowe.

Teatr miejski w Sosnowcu

OSTATNIE TRZY POŻEGNALNE WYSTĘPY JADWIGI ANDRZEJEWSKIEJ

Dziś w sobotę 24 bm. o godz. 20,30 na ogólne żądanie publiczności przedostatni pożegnalny występ Jadwigi Andrzejewskiej w doskonałej sztuce G. Zapolskiej pt. „PANNA MALICZEWSKA". Znakomita ta artystka scen warszawskich i bohaterka wielu filmów polskich wystąpi w otoczeniu artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu.

W niedzielę 25 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa ostatnie pożegnalne występy znakomitej artystki teatrów warszawskich znanej bohaterki filmów polskich Jadwigi Andrzejewskiej w doskonałej sztuce G. Zapolskiej pt. „PANNA MALICZEWSKA". Bilety ulgowe nieważne.

—oOo—

Nowe władze Klubu

DZIENNIKARZY RADIOWYCH

W lokalu Syndykatu Dziennikarzy Śląskich przy ul. Ligonia 29 w Katowicach odbyło się doroczne walne zebranie Klubu Dziennikarzy Radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Obradom przewodniczył red. H. Sławik. Po sprawozdaniach prezesa E. Odorkiewicza i sekretarza St. Lewickiego wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja na temat najżywotniejszych zagadnień i zadań radiofonii polskiej na zachodnim pograniczu.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi dokonano wyboru nowych władz Klubu. Zarząd stanowią: red. red. Henryk Sławik — prezes, Edmund Odorkiewicz — wiceprezes, St. Lewicki — sekretarz, Bolesław Falędzki — skarbnik, Józef Oskólak — członek zarządu. Komisja rewizyjna: red. red Józef Burczak, Borys Brodowski i Zbigniew Madejski. Sąd koleżeński: red red Wilhelm Bolesław Cholewa, Konst. Ćwierk i Jan Kawaiec.

Następnie pp. dyr. St. Ligoń i kier. J. Tepe omówili sprawę programu rozgłośni katowickiej, odpowiadając również na liczne zapytania zgromadzonych dziennikarzy.

Akademia morska

NA DĘBOWEJ GÓRZE

Liga Morska i Kolonialna oddział „Deichsel" we własnej świetlicy przy ul. Lipowej 7 celem uświetnienia „Dni Morza" urządza dnia 25 bm. o godz. 18 ze wstępem bezpłatnym Akademię, na którą zaprasza wszystkich członków, sympatyków i miejscowe społeczeństwo.

Program akademii: zagajenie; przemówienie okolicznościowe wygłosi red. Stefan Arnold; chór LMK pod dyrekcją p. Karola Wesołowskiego wykona: „Nasz Bałtyk" — hymn floty polskiej F. Nowowiejskiego, Hymn do morza — Stanisława Kazury, Wiatr z nad Bałtyku — W. Laskiego; deklamacja Koła szkolnego LMK szkoły powsz. nr 18; Taniec fal wykona LMK Koło szkolne szkoły powsz. nr 18 pod reżyserią opiekunki Koła p. Natalji Szymańskiej; trio mandolinowe LMK.

—oOo—

Budowa kolei

SIEMOŃ — CZELADŹ

Przy budowie kolei elektrycznej Siemoń — Czeladź, której trasa przechodzi przez Bobrowniki i Grodziec, pracuje obecnie 300 robotników.

W najbliższym czasie liczba robotników ma być powiększona do 650.

Na trasie kolei wynoszącej około 13 km zbudowanych będzie kilka mostów betonowych oraz wiadukt nad torami tramwajowymi szosą Czeladź — Będzin.

Budowa kolei elektrycznej Siemoń—Czeladź którą przeprowadza Tow. „Tep" jest jedną z najpoważniejszych inwestycyj przeprowadzanych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

—oOo—

Maturzyści

NA OBOZACH PRACY

Cztery tygodnie trwać będzie przeszkolenie na obozach pracy, na które powołani zostali wszyscy tegoroczni maturzyści.

Termin ćwiczeń wyznaczono na koniec czerwca i lipiec, by umożliwić absolwentom liceal nym przygotowanie się do egzaminów konkursowych na wyższych uczelniach.

—oOo—

Jubileusz PCK

W SZKOLE POWSZ. NR 21 W SOSNOWCU

Koło Młodzieży PCK w szkole powszechnej nr 21 w Sosnowcu święciło uroczyście trzy rocznice: 75 lat istnienia Czerwonego Krzyża, 20 lat istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża i 5 lat istnienia Koła Młodzieży PCK, prowadzonego przez opiekunkę Koła p. Helenę Bergman.

W sali pięknie ozdobionej afiszami i transparentami z hasłami PCK zebrały się wszystkie członkinie Koła wraz z rodzicami. Na program akademii złożyły się: przemówienie opiekunki Koła, referaty, deklamacje oraz pieśni okolicznościowe, wykonane przez członkinie Koła Mł. PCK. Na zakończenie akademii urządzono loterię fantową, z której cały dochód przeznaczono na zakup sprzętu dla drużyny ratowniczo sanitarnej PCK.

—oOo—

Rada miejska

W SOSNOWCU

Posiedzenie Rady Miejskiej w Sosnowcu odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 18,45.

Porządek obrad następujący: uchwalenie statutu Związku Międzykomunalnego dla prowadzenia szpitala św. Łazarza w Będzinie; sprawa przedłużenia umowy z Towarzystwem Domu Społecznego Pracy dla Państwa w Sosnowcu, dotyczącej wydzierżawienia terenu przy ul. Żytniej i Limanowskiego pod budowę Domu Społecznego; sprawa zmiany statutu miejskiego szpitala powszechnego w Sosnowcu.

—oOo—

Na kongres eucharystyczny

DO ZAWIERCIA

W dniu 29 bm. tj. w uroczystość św. Piotra i Pawła wyruszy pociąg popularny z Sosnowca do Zawiercia o godz 6 rano. W Dąbrowie Górn. pociąg ten przystanie około godz. 6.15. Cena biletu z Dąbrowy Górn. do Zawiercia z powrotem wyniesie 1,80 zł bez względu na ilość osób.

Powrót z Kongresu tegoż dnia o godz. 20. Zapisywać się i bilety otrzymać można codziennie w godzinach urzędowych w kancelarii ks. dyżurnego w Dąbrowie.

—xx—

× **OSOBISTE.** Proboszcz parafii M. B. Anielskiej w Dąbrowie ks. Stefan Niedźwiedzki wyjechał na urlop kuracyjny do Truskawca i powróci 20 lipca. Proboszcza zastępuje ks. dyżurny.

VI Podokręgowy Zjazd
DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

W dniu 25 bm. o godz. 18 w sali Śląskich Zakładów Technicznych przy ul. Krasińskiego w Katowicach odbędzie się VI Podokręgowy Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego.

Program Zjazdu: część oficjalna: godz. 9,40 — nabożeństwo w kościele Chrystusa Króla; godz. 11—12,20 — pochód i złożenie wieńców; godz. 18 — początek obrad: zagajenie i powitanie przedstawicieli władz, organizacyj i gości, wybór prezydjum zjazdu, przemówienia przedstawicieli władz, organizacyj i gości; część wewnętrzna: odczytanie protokółu z V Podokręgowego Zjazdu Delegatów; sprawozdania: zarządu, komendanta, komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium ustępującemu zarządowi; wybory zarządu i komisji rewizyjnej; wybory delegatów na walny zjazd w Warszawie; zatwierdzenie programu pracy i planu gospodarczego na rok 1939-40; wolne wnioski i zakończenie.

—oOo—

Wystawa harcerska
W SOSNOWCU

Przypominamy, że ciekawa wystawa harcerska w Sosnowcu, mieszcząca się w szkole powsz. nr 4 przy ul. Prez. Mościckiego otwarta jest od godz. 16 do 21, a w niedzielę od godz. 9 do 21.

Ceny biletów: normalne 20 gr., grupowe, młodzież szkolna i dzieci 10 gr.

—oOo—

Masowy napływ kandydatów
NA WYŻSZE UCZELNIE

Mimo, iż termin zapisów nowych kandydatów na wyższe uczelnie przewidziany jest na wrzesień do szeregu wyższych szkół w Warszawie napływają już zgłoszenia.

Do sekretarjatu Politechniki Warszawskiej wpłynęło około 2000 podań. Niestety, na 5 istniejących wydziałach Politechniki jest zaledwie 700 miejsc.

Zapisy i egzaminy na Politechnice trwać będą od 1 do 26 września.

—oOo—

Migawki śląskie

Rozgłośnia katowicka przygotowała swym słuchaczom na lato miłą niespodziankę. Jesienią audycja „Migawki śląskie", nadawana o godz. 13.05 w drugą i czwartą niedzielę miesiąca. Audycja ta ujmuje satyryczne, wesołe, zaprawione ironją i pełne bystrych spostrzeżeń migawki z różnych dziedzin życia śląskiego.

Warto posłuchać migawek śląskich w najbliższą niedzielę 25 bm., będą one bowiem wesołe ... cięte, a naszym „przyjaciołom" popsują trochę krwi.

—oOo—

Oświata pozaszkolna
W STRZEMIESZYCACH MAŁYCH

W roku ubiegłym mieszkańcy Strzemieszyc Małych, gm. olkusko siewierskiej uzyskali światło elektryczne. Dzięki temu częściowo budynek szkolny został oświetlony. To też przy szkole uruchomione zostały kursy dokształcające, gdzie przerobiono materjał programowy szkoły stopnia trzeciego. Na kurs zapisało się z górą 20 słuchaczy. W międzyczasie jednak kilka osób opuściło kurs, udając się do robót na dalsze tereny i do służby wojskowej. Pozostali kursiści regularnie uczęszczali na naukę i pracowali solidnie. Trzeba dodać, że i poczucie obowiązku obywatelskiego było wielkie, gdyż garstka tych słuchaczy samorzutnie i dobrowolnie złożyła na FON 23 zł 20 gr. Praca na kursie odbywała się niemal do końca roku szkolnego. Wykładowcami na kursie było grono nauczycielskie w osobach: p. Stanisława Noconia, Dionizego Brzezny i kierownika szkoły Jana Guta.

W dniu 19 bm. pod przewodnictwem instruktora oświaty pozaszkolnej p. K. Bryi odbył się egzamin na kursach dokształcających. Pomyślnie złożyły egzaminy osoby następujące: Wanda Bajda, Czesław Balsamski, Józef Balsamski, Eugeniusz Gondek, Bolesław Bagińsk., Bronisław Kędra, Stanisław Milka, Czesław Michalik, Stefan Sośnierz, Bronisław Sznicar, Stanisław Urtas, Lucjan Zawadzki, Stefan Zawadzki, Mieczysław Maślanka.

Po odbytym egzaminie odbyła się wspólna fotografia, przy czym do zgromadzonych kursistów przemówił instruktor oświaty pozaszkolnej p. Bryja, zachęcając obecnych do dalszej pracy nad sobą celem pogłębiania nabytych wiadomości i przyczynienia się w ten sposób do podniesienia obywatelskiego i kulturalnego swego środowiska. W końcu jeden z kursistów p. Milka Stanisław podziękował kierownikowi szkoły za zorganizowanie kursu oraz gronu nauczycielskiemu za pracę i trudy [illegible] trwania kursu.

Zjazd śpiewaczy w Sosnowcu
Okręgu Towarzystw muzyczno-śpiewaczych Zagłębia Dąbrowskiego

Jutro, w niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się w Sosnowcu wielki zjazd śpiewaczy, organizowany przez zarząd Okręgu Towarzystw Muzyczno-Śpiewaczych Zagłębia Dąbrowskiego.

Program zjazdu przewiduje:

godz. 8.00 — zbiórka Tow. Śpiew. na boisku szkoły powsz. nr 7 (obok Domu Społ.) ul. Żytnia, próba i wymarsz do kościoła na nabożeństwo;

godz. 9.30 — nabożeństwo w kościele parafialnym z kazaniem okolicznościowym podczas którego połączone chóry wykonają pieśni religijne;

godz. 10.30 — pochód ulicami miasta do płyty Nieznanego Żołnierza gdzie zostanie złożony wieniec, a połączone chóry wraz z orkiestrami wykonają Hymn Państwowy;

godz. 16 — przed Ratuszem wielki koncert połączonych chórów i orkiestr dętych Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Program koncertu przed Ratuszem niezwykle urozmaicony jest następujący:

K. Guzikowski „Hasło okręgowe" wyk. poł. chóry mieszane pod dyr. K. Guzikowskiego;

S. Moniuszko „Elegia" wyk. poł. chóry męskie pod dyr. p. Sollocha;

P. Maszyński „Polonez" wyk. poł. chóry męskie pod dyr. p. Sollocha;

B. Walek-Walewski „Słowiczku mój" wyk. poł. chóry męskie pod dyr. p. Sollocha;

J. Gall „Tajemnica" wyk. poł. chóry męskie pod dyr. p. J. Godeckiego;

J. Gall „Idzie Maciek" wyk. poł. chóry męskie pod dyr. p. J. Godeckiego;

F. Rybicki „Wstań pieśni!" wyk. poł. chóry miesz. pod dyr. p. R. Burtackiego;

K. Guzikowski „Dola" wyk. poł. chóry miesz. pod dyr. K. Guzikowskiego;

K. Prosnak „Wesele sieradzkie" wyk. poł. chóry miesz. pod dyr. p. Godeckiego;

K. Prosnak „W wieczorną ciszę" wyk. poł. chóry miesz. pod dyr. p. Kardaszewskiego;

F. Chopin Minchejmer „Polonez A-dur" wyk. poł. chóry miesz. pod dyr. K. Guzikowskiego.

Wyjazd na wycieczkę, owszem —
ale najpierw P. O. P.

Kontrola społeczna obywatelskiego obowiązku subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej znalazła swój odgłos na tle sezonowych wyjazdów za granicę w charakterze uczestników rozmaitych wycieczek.

Do wszystkich biur podróży rozesłany został okólnik, by przy zapisach na wycieczki zagraniczne bezwzględnie wymagano złożenia zaświadczenia komitetu POP. o subskrybowaniu pożyczki w normach przewidzianych, bądź też o złożeniu odpowiedniej kwoty, jako ofiary na FON.

Kandydaci na wycieczki, którzy nie przedstawią takich zaświadczeń, nie mogą liczyć na uzyskanie paszportów zagranicznych.

Pościg za cyganami
którzy skradli konia z bryczką

W nocy na 20 bm. nieznani sprawcy włamali się do stajni Mieczysława Orpycha w Grodźcu, skąd wyprowadzili konia z bryczką, łącznej wartości 700 zł.

Po spostrzeżeniu kradzieży poszkodowany zawiadomił natychmiast policję.

Ponieważ w ostatnich dniach w okolicy włóczyli się cyganie, na nich też padło podejrzenie, że skradli konia z bryczką.

Podejrzenia te okazały się słuszne, bowiem w wyniku zarządzonego pościgu skradzionego konia z bryczką znaleziono w **oborze cygańskim na błoniach pod Krakowem.**

Sprawców kradzieży, którymi okazali się dwaj cyganie: Henryk Parczewski i Aleksander Wiśniewski **policja aresztowała i przekazała do dyspozycji władz** sądowych.

Konia z bryczką zwrócono poszkodowanemu.

Tragiczna śmierć rowerzysty
wskutek jazdy bez światła

Przestrogą dla rowerzystów, jadących nocą bez świateł, powinien być straszny wypadek, który miał miejsce obok cmentarza katolickiego w Dąbrowie Górniczej.

Ul. Starocmentarną około godz. 23 wracał z pracy na rowerze z niezapalonym światłem robotnik **Jan Natkaniec** z Niwki. W chwili, gdy rowerzysta zrównał się z bramą cmentarza, najechał na niego nagle samochód, prowadzony przez strzemieszyckiego przemysłowca, **Władysława Bordowicza.** Wyrzucony z siodła Natkaniec, upadł na klinkierową szosę i poniósł śmierć na miejscu, skutkiem uszkodzenia czaszki i mózgu oraz pęknięcia aorty.

Bordowicz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za nieumyślne pozbawienie życia człowieka. Na rozprawie, która odbyła się onegdaj, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, p. Bordowicz, zastępowany przez adw. Koeniga, uwolniony został od winy i kary. Jak zdołano stwierdzić podczas przewodu sądowego, śp. Natkaniec padł ofiarą własnej nieprzezorności, jadąc nocą na rowerze bez światła.

Aresztowanie skazanego
NA SALI SĄDOWEJ

Przy drzwiach zamkniętych odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko mieszkańcowi Sosnowca 77-letniemu Aleksandrowi Feldlauferowi, byłemu urzędnikowi prywatnemu, oskarżonemu o zwabianie do swego mieszkania nieletnich dziewcząt i dopuszczanie się z nimi czynów lubieżnych.

Sędziwego demoralizatora dzieci skazał sąd na dwa lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Feldlaufer aresztowany został na sali rozpraw i odprowadzony do więzienia dla rozpoczęcia odbywania kary.

Feldlaufer jest dwukrotnie żonaty i ma dziesięcioro dzieci.

—ooOoo—

Skradł weksle
I SPALIŁ JE

22-letni Stanisław Kułaga z Zagórza, kol. Leśna 8, pożyczywszy od Franciszki Rachwał z Józefowa (ul. Główna 28) 400 złotych na weksle, zakradł się w czasie nieobecności Rachwałowej do jej mieszkania przy pomocy wytrycha, weksle wykradł i spalił je.

Osobliwa likwidacja długu przez Kułagę była przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał pomysłowego dłużnika na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

—ooOoo—

Włamywacze ze Lwowa
UJĘCI W SOSNOWCU

Funkcjonarjusze Wydziału Śledczego PP w Sosnowcu ujęli dwóch zawodowych włamywaczy ze Lwowa: Jana Szewczyka i Jana Melnyczka, którzy poszukiwani byli przez władze sądowe w Katowicach.

Aresztowanych włamywaczy odesłano pod eskortą do Katowic.

—ooOoo—

✕ KOLEJARZE A SŁUŻBA WOJSKOWA. Min. komunikacji wyjaśniło, że pracownicy PKP, objęci rozporządzeniem uposażeniowym z dnia 1 stycznia 1934 r. zachowują prawo do uposażenia w myśl paragrafu 24 ust. 2 tego rozporządzenia za czas przeszkolenia wojskowego i ćwiczeń wojskowych, odbytych z tytułu obowiązku do służby wojskowej w rezerwie lub w pospolitym ruszeniu. Jednocześnie postanowiono, iż umowni pracownicy umysłowi PKP zachowują prawo do wynagrodzenia przez czas odbywania przytoczonych w poprzednim ustępie ćwiczeń wojskowych i przeszkolenia wojskowego.

PROGRAM RADIOWY
SOBOTA, 24 CZERWCA

5.00 Pieśń poranna; 5.05 Pogodny montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka — płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka — płyty; 8.15 „Z mikrofonem przez Polskę"; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka popularna — płyty; 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Bajka niewdzięcznym człowieku"; 15.15 Muzyka obiadowa; 15.45 — Wiadomości gospodarcze; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,10 Pogadanka aktualna; 16,20 Utwory organowe; 16.50 Kwiat paproci — pogadanka; 17,00 Muzyka taneczna — płyty; 18.00 Koncert popularny; 18.50 Karnawał — uwertura — płyty; 19,00 „Charaktery" — powieść mówiona; 19.30 Audycja dla Polaków za granicą; 20.00 Melodje ziemi polskiej; — 20.00 Muzyka — płyty; 20,15 Wiadomości z Polski (w języku czeskim); 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Wiadomości sportowe; 20.40 Audycje informacyjne; 21,00 „Kwiat paproci" operetka w 3 aktach; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Nieuczciwa służąca
SYMULOWAŁA NAPAD

Służąca Michalina Chudzicka, zatrudniona na kolonji Staszic w Niwce zawiadomiła policję, że napadł na nią nieznany osobnik i wyrwał jej z ręki teczkę, w której znajdowała się maszynka do mięsa oraz 4 zł, będące własnością jej chlebodawczyni.

W toku dochodzenia policja ustaliła, że Chudzicka zmyśliła historię o napadzie, natomiast skradzione rzekomo przedmioty i pieniądze przywłaszczyła dla siebie.

Przeciwko nieuczciwej służącej skierowano sprawę do sądu, zaś skradzione przez nią przedmioty zwrócono poszkodowanej.

——ooOoo——

OFIARY

Koło opieki maturzystów 1939 r. Gimnazjum im. Kopernika w Będzinie złożyło bezpośrednio zł 67.79 na FON.

Dla uczczenia Imienin P. Janiny Stręczyńskiej, Przełożonej III Państw. Liceum Gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu — Grono Nauczycielskie składa 70 zł na FON.

Zł 17 na FON składają słuchacze kursu OPL zamiast kwiatów p. instruktorow K. Olszewskiemu.

KRONIKA ZAWIERCIA

Apel do społeczeństwa

W związku ze zbliżającymi się uroczystościami w Zawierciu VII Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego, które przypadają w dn. 28 i 29 bm., komitet zwraca się do miejscowego społeczeństwa katolickiego o udekorowanie domów i balkonów flagami o barwach narodowych i papieskich. Miasto powinno być udekorowane już w nadchodzący wtorek w godzinach popołudniowych.

O roztoczenie opieki
NAD CMENTARZAMI WOJSKOWYMI

Na terenie powiatu zawierciańskiego jest rozrzuconych szereg cmentarzy z mogiłami żołnierzy z czasów wojny światowej. Cmentarze te znajdują się w zupełnym zaniedbaniu i są niejednokrotnie profanowane.

Odpowiednie władze winny zająć się tą sprawą i wydać polecenie gminom w celu doprowadzenia cmentarzy do należytego stanu.

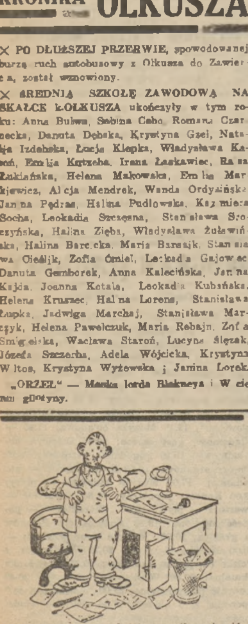
× **POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ W ZAWIERCIU.** W dniu 3 lipca rb. o godz. 10 rano odbędzie się plenarne posiedzenie Rady powiatowej w Zawierciu.

KRONIKA OLKUSZA

× **PO DŁUŻSZEJ PRZERWIE,** spowodowanej burzą ruch autobusowy z Olkusza do Zawiercia, został wznowiony.

× **ŚREDNIĄ SZKOŁĘ ZAWODOWĄ NA SKAŁCE k.OLKUSZA** ukończyły w tym roku: Anna Bulwa, Sabina Cabo, Romana Czarnecka, Danuta Dębska, Krystyna Gzel, Natalja Izdebska, Łucja Klepka, Władysława Kasoń, Emilja Krzteba, Irena Łaskawiec, Raisa Żukiańska, Helena Makowska, Emilia Markiewicz, Alicja Mendrek, Wanda Ordyńska, Janina Pędras, Halina Pudlowska, Kazimiera Socha, Leokadia Szczęsna, Stanisława Sroczyńska, Halina Zięba, Władysława Żuławińska, Halina Barecka, Maria Barszjk, Stanisława Cieślik, Zofia Ćmiel, Leokadia Gajowiec, Danuta Gemborek, Anna Kalecińska, Janina Kajda, Joanna Kotala, Leokadia Kubańska, Helena Kruszec, Halina Lorens, Stanisława Łupka, Jadwiga Marchaj, Stanisława Marczyk, Helena Pawelczuk, Maria Rebajn, Zofia Smigielska, Wacława Staroń, Lucyna Ślęzak, Józefa Szczerba, Adela Wójcicka, Krystyna Witos, Krystyna Wyżowska i Janina Lorek.

„ORZEŁ“ — Maska lorda Blakneya i W cieniu gilotyny.



Człowiek, który chciał wypróbować pióro wieczne otrzymane na urodziny.

Nowa radiostacja w Brzezince
zastąpiła stację w Brynowie

Nowa stacja nadawcza Rozgłośni Katowickiej, wzniesiona w Brzezince pod Mysłowicami, rozpoczęła już nadawanie audycyj. Radiostacja ta o mocy 50 kilowatów zastąpiła dotychczasową stację nadawczą w Brynowie pod Katowicami, która transmitowała audycje z mocą za ledwie 12 KW.

Zasięg nowej Radiostacji Katowickiej jest bardzo duży, bo nawet odbiorniki detektorowe mogą odbierać audycje w promieniu około 200 — 250 kilometrów, a więc zasięg detektorowy tej Radiostacji obejmuje cały Śląsk Górny i Zaolziański, znaczną część województw krakowskiego i kieleckiego **wraz z Zagłębiem Dąbrowskim** oraz duży obszar ziem zakordonowych. Ponieważ audycje starej radiostacji w Brynowie odbierano za pomocą odbiorników lampowych nawet w Afryce i w Australii, obecnie więc po wzmocnieniu mocy nadawczej nowej stacji prawie pięciokrotnie — odbiór lampowy audycyj Rozgłośni Katowickiej znacznie polepszył się.

Uruchomienie nowej Radiostacji Śląskiej o tak wielkim zasięgu niewątpliwie przyczyni się do dalszego wzrostu radiofonizacji nie tylko na całym Śląsku i **Zagłębiu Dąbrowskim,** lecz i na przyległych obszarach.

Echa napadu na kasjerkę w Sławkowie
Więzienie za grożenie śmiercią

Przed rokiem dokonano napadu na kasjerkę młyna Rechnica w Sławkowie, której zrabowano teczkę z zawartością przeszło 3 tys. zł. Napad ten planowały dwie grupy: jedna z Gołonoga i druga ze Sławkowa z Niemczykiem na czele, w rezultacie miała go dokonać grupa sławkowska. Sąd jednak z braku dostatecznych dowodów winy, oskarżonych uniewinnił.

W czasie śledztwa **Marian Kołodziejczyk, Władysław Teodor** ze Sławkowa i **Władysław Król** z Gołonoga, rzekomo z polecenia Niemczyka **grozili śmiertelną zemstą** Zbigniewowi Kocotowi ze Sławkowa na wypadek nie przychylnych zeznań w sprawie Niemczyka o napad.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał wszystkich trzech oskarżonych po 8 miesięcy więzienia.

Szkielety żołnierzy z wojny światowej
odkopały dzieci w Gołaczewach

Dzieci szkoły powszechnej w Gołaczewach, gm. Jangrot, na czele z kierownikiem szkoły, p. Stefanem Sikorą, złożyły na FON 10 kg. ołowiu i 3 kg. miedzi oraz zł 15.41 gotówką, zebraną wśród siebie.

Szukając metalu na terenie całej wsi dzieci w pewnym miejscu na granicy wioski, natrafiły **na szkielety żołnierzy z wojny światowej.** Sądząc z przedmiotów, jak sprzączek u pasów, guzików i tp. kości należały conajmniej do 10-ciu żołnierzy.

Dodać należy, że w tym miejscu podczas wojny światowej trwały walki pomiędzy wojskiem rosyjskim i austriackim.



MINISTER SIDOROVICI NA ŚLĄSKU

W czasie swego pobytu na Górnym Śląsku rumuński minister do spraw młodzieżowych T. Sidorovici zwiedził wraz z delegacją władz naczelnych organizacji „Straja Tarij“ w towarzystwie prezesa Związku Harcerstwa Polskiego wojewody Grażyńskiego ważniejsze ośrodki przemysłowe, oraz środowiska harcerskie. Na zdjęciu minister Sidorovici i wojewoda Grażyński wśród młodzieży harcerskiej w Górkach.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Banknoty niemieckie z umownymi znakami?
Ostrożność jednak nie zawadzi

Korespondent „Kurjera Polskiego“ z Gdańska donosi:

Jak swego czasu gospodarcza prasa francuska ostrzegała, Bank Rzeszy, wykorzystując zapotrzebowanie zagranicą na marki niemieckie, wypuścił specjalną serię banknotów, z niewidocznymi umownymi znakami.

Tak znaczone banknoty nie są z powrotem przyjmowane w Niemczech lecz traktowane, jako pochodzące z wywozowego przemytu.

Obecnie na finansowym rynku gdańskim miały się pojawić znakowane banknoty niemieckie, które w znacznych ilościach dostały się w ręce prywatnych osób, które sprzedały swe nieruchomości w ręce wschodnio - pruskich przywódców partyjnych.

Przypominamy, że swego czasu podczas zjazdu szturmówek partyjnych pisaliśmy o formalnej psychozie wyzbywania się nieruchomości przez Niemców gdańskich pod wpływem agitacji tajemniczych agentów, którzy rozsiewali alarmistyczne pogłoski. Agitacja ta wydała, jak widzimy, swój plon, bo oto przybyli przywódcy partyjni z Trzeciej Rzeszy wykupili kilkanaście większych objektów w Gdańsku za bezwartościowe marki niemieckie.

Zachodzi obawa, że marki te wobec wolnego wywozu dewiz z Gdańska mogą znaleźć się na rynku finansowym w Polsce i dlatego też zalecana jest wielka ostrożność przy przyjmowaniu banknotów niemieckich.

SPORT

„Zjazd do Morza“

Sekcja samochodowa Polskiego Touring Klubu w dniu 29 bm. z okazji Święta Morza organizuje „Zjazd do Morza“.

W zjeździe mogą brać udział automobiliści zrzeszeni i niezrzeszeni. Wpisowe wynosi: dla członków Polskiego Touring Klubu zł 15 od samochodu, dla pozostałych automobilistów zł 20 od samochodu. Wpisowe obejmuje: plakietę, oraz napisy, które będą uczestnikom zjazdu dostarczone przez Polski Touring Klub.

Wszyscy uczestnicy zjazdu, którzy chcą wziąć udział we wspólnym obiedzie, oraz mieć zapewnione kwatery, powinni w zgłoszeniu podać dokładną ilość osób, oraz czas pobytu nad morzem. Koszt obiadu wynosi zł 5 od osoby. Kwatery z utrzymaniem od zł 7 do zł 13. Zapisy przyjmowane będą najpóźniej do dnia 26 bm 1939 r. Zapisy na zjazd na miejscu bezwzględnie przyjmowane nie będą. Zapisy na kwatery przyjmowane będą jedynie do dn. 24 bm. Meta zjazdu otwarta będzie w dniu 29 bm. od godziny 9 do 10 rano na 5-tym km od Orłowa w stronę Kartuz.

Wszelkich bliższych informacji udziela: Delegatura Polskiego Touring Klubu, Katowice, ul. Stawowa 14 (tel. 300-71).

Wyścig kolarski
WYDAWNICTWA „TORPEDY“

W nadchodzącą niedzielę o godz 14,30 odbędzie się wielka impreza kolarska w Zagłębiu a taką będzie niewątpliwie wyścig na dystansie 55 km, organizowany przez Wydawnictwo „Torpeda“.

Trasa biegnie z Sosnowca (start i meta ul. 3 Maja) przez Czeladź — Wojkowice Komorne — Grodziec — Będzin — Dąbrowa — Strzemieszyce — Ostrowy — kop. Juljusz — Klimontów do Sosnowca.

Dla zawodników przeznaczonych jest wiele cennych nagród zespołowych i indywidualnych ufundowanych przez organizatorów i firmy zagłębiowskie.

Komandorem wyścigu jest prezes Levitt ux

Zgłoszenia zawodników przyjmuje redakcja „Torpedy“ Sosnowiec, Sobieskiego 42a i Powiatowa Komenda Związku Strzeleckiego Sosnowiec, Kołłątaja 17.

JĘDRZEJOWSKA WYGRYWA

Jędrzejowska, która w trzeciej rundzie turnieju tenisowego o mistrzostwo Londynu pokonała panią Pittman 6:1, 6:3, w czwartej wyeliminowała jedną z czołowych rakiet angielskich Saunders 6:2, 6:1.

Jędrzejowska znajduje się w doskonałej formie i na ogół w Londynie oczekują, że zdobędzie ona po raz czwarty z kolei tytuł mistrzyni Londynu.

PETEREK ZAWIESZONY

Na czwartkowym posiedzeniu Wydziału Gier Dyscypliny Ligi PZPN postanowiono zawiesić gracza Peterka (Ruch) za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach Ruch—Warta. Na razie Peterka nie ukarano lecz zażądano od sędziego p. Sawuryna dodatkowych wyjaśnień wraz dokładnym opisem zajścia.

Gracza Pogoni Wasiewicza ukarano 3-tygodniową dyskwalifikacją za obraźliwe odezwanie się w stosunku do sędziego, zaś Wilimowskiego (Ruch) surową naganą za wybitnie niesportowe zachowanie się.

Zawody ligowe Pogoń — Warszawianka wyznaczono na 9 lipca, zaś zawody Pogoń—Ruch na 16 lipca. Mecz Garbarnia — Unjon Touring pozostaje w dniu 29 bm.

29 DZH — 99 ZDH 8:3 (3:0)

Onegdaj na stadionie PMS w Niwce odbyło się finałowe spotkanie piłkarskie pomiędzy 29 ZDH z Dębowej Góry a 99 ZDH z Niwki. Zwyciężyli przekonywująco goście, dla których bramki strzelili: Ociepka i Stypa po 3, oraz Galicki i Nowak po 1; dla pokonanych Stachańczyk, Pless i Paluch po jednej. Sędziował p. Sjupa — dobrze.



— Czy z tym wąsem jest mi do twarzy?
— Doskonale pan wygląda, powinien pan jednak zapuścić sobie bródkę, która jeszcze bardziej zakryje twarz.

Zmysł orientacji ptaków

Czy bociany poleskie powrócą z Anglii do wsi rodzinnej?

Prowadzone od kilku lat w Polsce doświadczenia nad lotem bocianów, kontynuowane będą i w roku bieżącym.

Doświadczenia prowadzi profesor S.G.G.W. w Warszawie dr Kazimierz Wodzicki wraz z dwoma asystentami przy pomocy polskiej stacji biologicznej w Pińsku z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej.

Od dwóch dni odbywa się we wsiach Kaczanowice i Lemieszowice pod Pińskiem łapanie bocianów, co wymaga wiele cierpliwości i zręczności, gdyż zmyślne te ptaki, zauważywszy linkę na gnieździe albo ją strącają nogą, albo wręcz nie wracają do gniazda.

Kilkanaście złapanych bocianów przetransportowanych zostało do Dukszt i Brasławia (ponad 400 km. w linii prostej od ich wsi rodzinnej) i tam wypuszczone po zaobrączkowaniu.

Badania zeszłoroczne miały na celu sprawdzenie do jakiej odległości od gniazda bociany mogą się zorientować i czym się kierują przy dalekich lotach. Wypuszczono więc bociany polskie z Lizbony, Berlina i Finlandii. Z 12 powróciły tylko 8 — z Berlina, mimo że kierunek podróży na zachód zasadniczo różnił się od ich zwykłej trasy z północy na południe.

W Portugalii ptaki czuły się dobrze, i jak się zdaje, nie próbowały nawet wracać. Może zbyt trudnym wydał im się przelot przez Pireneje. Z bocianów wysłanych do Finlandii nie wrócił również żaden, choć dwa z nich usiłowały to zrobić. Może to wpływ zmiany kierunku (z północy na południe), a może nie zdołały przefrunąć 100-kilometrowej zatoki Fińskiej.

Dla sprawdzenia, czy i jaki wpływ ma magnetyzm ziemski na orientację ptaków w locie, część ptaków miała przymocowane na głowach maleńkie magnesy, których pole magnetyczne wystarcza jednak dla zniweczenia magnetyzmu ziemskiego. W roku bieżącym magnesy otrzyma 6 bocianów.

Zapoznawszy się z wynikami badań, prowadzonych w Polsce (ogłoszonymi ostatnio w największym naukowym miesięczniku angielskim „Nature"), — muzeum przyrodnicze w Haslemere — (Anglia) — zaproponowało swą współpracę z badaczami polskimi.

Wobec tego 6 bocianów zostanie w środę 21 bm. samolotem polskich linij lotniczych „Lot" wysłanych przez Kopenhagę do Londynu, gdzie oczekiwać będą badacze angielscy. Ptaki wypuszczone zostaną zaraz na drugi dzień.

W Anglii nie ma zupełnie bocianów, ciekawe więc będzie zaobserwować, jak te ptaki zachowają się w zupełnie nieznanym kraju. Łatwo także będzie obserwować ich lot, tym bardziej, że bociany będą miały jaskrawo pomalowane skrzydła.

W przeprowadzeniu tego ciekawego doświadczenia zaofiarowały swą pomoc dyrekcje radiostacyj brytyjskich, francuskich i belgijskich, zaś klub automobilowy w Surrey (Anglia) chce zorganizować specjalny raid samochodowy. Automobiliści mają śledzić lot ptaków aż do brzegów morza. Ich meldunki mogą się okazać nader pomocne dla badaczy.

Badania nad lotem ptaków zapoczątkowali uczeni polscy w 1933 roku nad lotem jaskółek (podjęli te badania później ornitologowie niemieccy z Berlina)

Ostatnio badania te prowadzone są nad bocianami, gdyż jest to jedyny duży ptak wędrowny, żyjący blisko człowieka, a więc łatwo rozpoznawalny i dający się łatwo schwytać.

Nie trzeba dodawać, że łapanie bocianów odbywa się w sposób niesprawiający bólu ptakom, przytym z gniazda zabieramy jest tylko jeden ptak, ażeby drugi mógł żywić młode, które zresztą w tym okresie są już dość duże.

Życie i mody

Paryż pod znakiem bieli

— Ameryka woli groszek

Paryż lansuje biel, a nawet na wieczór letni zupełnie białe suknie, najwyżej w połączeniu z czarną koronką. — Bardzo chętnie i często nosi Paryżanka biały żakiecik do każdej bez wyjątku sukni, biały pantofelek, biała torba i kapelusz stanowią piękny komplet z każdą kolorową czy wzorzystą sukienką. Ale jedno małe zastrzeżenie. Biały strój z białymi dodatkami, który stanowi w tym sezonie ostatnie słowo Paryża, nie do każdej karnacji się nadaje. Biały kolor bardzo jaskrawie uwydatnia matowość cery brunetek i delikatną karnację blondynek, ale dla osób o zbyt jaskrawej karnacji jest niedopuszczalny. Biały kolor wymaga ponadto specjalnego rodzaju maquillage'u i bardzo dokładnej i starannej fryzury.

Natomiast Ameryka wydała nakaz ubierania się kolorowo. O białym kolorze w Ameryce nikt nie chce słyszeć, jeżeli już coś bardzo jasnego, to odcień kremowy, szampański. W Nowym Jorku górują jednak taillery z flanel lub płótna w kolorach: różowym, mauve, poziomkowym, we wszystkich kolorach pięknego groszku, a co najmodniejsze — to kolor zielonego groszku. Co do tematu groszku łuskanego, to jest on modny nie tylko jako kolor, ale również jako moment dekoracyjny, na każdym tle materiału, bez różnicy na jego kolor widzimy rzucik w seledynowy groszek. Nawet nie tylko suknie, ale kapelusze, torebki, rękawiczki, chusteczki — wszystko w seledynowe groszki.

Plaże amerykańskie roją się od kostiumów w groszki. Dancingi mienią się różową organdyną w zielone groszki tarasy kawiarni, deptaki parków, korty sportowe — wszędzie wesoło i kolorowo, a nade wszystko... groszkowo. Suknie do kolan, plisowane spódniczki, cienkie talie, całe morze falban i falbanek, powiewające aksamitki, loki na karku, to wszystko styl... młodości.

Paryż ze sympatii dla wszystkiego, co jest białe, lansuje bolerka gronostajowe, Nowy Jork natomiast proponuje bolerka z pysznych srebrnych lisów. Najwidoczniej Ameryka nie liczy się z postulatami mody europejskiej, która opowiedziała się za zmierzchem lisów, szczególnie lisów srebrnych. Kto wie, czy Europa przejmie się hasłami, głoszonym przez Amerykę, do tego stopnia, że cofnie zakaz noszenia lisów i wróci do dziwacznych farbowanych na różowo, zielono i czerwono lisów, od których roją się szyby wystawowe Nowego Jorku.

Celine.

Pierwszy pasażer

„YANKEE CLIPPERA"

W dniu 15 czerwca sprzedany został pierwszy bilet samolotowy na normalną komunikację nad Atlantykiem. Kupił go mister W. J. Eck z Waszyngtonu, wicedyrektor Południowych Dróg Żelaznych. Najciekawsze jest jednak to, że bilet ten zamówiony był od roku 1931! Mister Eck figurował na drugim miejscu, pierwsze bowiem zajmował tragicznie zmarły w roku 1934 komik i humorysta, Will Rogers. Za biletem, zamówionym w r. 1931 poleci Eck 28 czerwca br. z Waszyngtonu do Marsylii przez Azory i Lizbonę.

Zapewne zdarza się to po raz pierwszy w dziejach komunikacji, aby ktoś zamawiał bilet 8 lat naprzód!

Szkoci mniej oszczędzają

Mieszkańcy Edynburga w Szkocji mają ostatnio wielce strapione miny. Obniżono bilety tramwajowe z 10 pennny na 5. Odtąd, jak powiadają, chodzący pieszo mieszkańcy miasta będą każdorazowo oszczędzać tylko 5 peny zamiast 10, jak dotychczas.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ

MAZ VAN MAAR

6)

Bywają nieraz takie zakątki, których widok od razu oczaruje człowieka, upoi i zachwyci, i nagle ukazując swe piękno ukochać je każe. Czyżby to było jakieś podświadome wspomnienie, w dziwny sposób wywołane z głębin pamięci? Może wskrzeszenie jakichś dawnych obrazów? Czy też urzeczywistnienie się jakiegoś wymarzonego ideału zwolna narastającego w głębi ludzkiej istoty?

Sylwin nie umiał przypomnieć sobie, gdzie już kiedyś widział ten zakątek i dlaczego wydawał mu się on taki znajomy i bliski, lecz z radością odnajdywał w nim rozmaite szczegóły. Nie ulegało wątpliwości, że znał go doskonale. Być może, że mu się to kiedyś śniło, być może też, że na takim tle rozgrywała się akcja bajek, jakie mu opowiadano w dzieciństwie. Ale wszystko tu było właśnie tak, jak być powinno.

Nie dziwując się już dalej Sylwin zeszedł ze ścieżki, ruszył zarośniętą trawą drogą przez oberżę i na wiejskim stołku zasiadł za starym, dębowym stołem, którego szlifowany blat wyszczerbiony był i miejscami powyginany. — Czekając na oberżystę błądził wzrokiem dokoła po tych nowych dlań lecz tak znanych przedmiotach. Wydało mu się, że naraz znalazł się wśród ram jednego z tych angielskich sztychów, na których widać daleko ciągnącą się drogę, zaprzężony w buchające parą białe konie dyliżans, opasłego jowialnego pocztyliona, który wychyla szklanicę ginu, a dalej, na trawie, tańczące parami przy wtórze skrzypiec jakiegoś spotkanego po drodze grajka młodzi panowie i piękne panie.

Dyliżansu nie było. Tylko jego właśnie i żywych postaci brak było na tle tej dekoracji.

Sylwin czekał już z pięć minut, lecz oberżysta się nie zjawiał. Nie wołał rozkoszując się czarem tej ciszy.

Oberża zbudowana była nad brzegiem kanału, przy szerokiej, brukowanej kamieniami lecz zapuszczonej drodze, która urywała się nagle pionowo tuż nad wodą. Przyjrzawszy się dokładnie Sylwin stwierdził, że wiódł tu dawniej szeroki gościniec, że kiedyś przez kanał przechodził most, którego już teraz nie ma. Nowy most widać było stąd o jakieś 300 metrów dalej.

Wzdłuż martwego szlaku rosły brzegiem drzewa, drzewa także spowijały oberżę i cały ten zakątek wspaniałą gęstwą gałęzi. Wyglądało to jak wysepka bujnej zieleni pośród beznadziejnej pustki całego krajobrazu. Sylwin, syty z bezpłodnością piaszczystych wydm, z wynędzniałymi, karłowatymi drzewkami rosnącymi wokół jego domu, targanymi i łamanymi przez wichry, czuł, jak mocno działa nań urok tej wspaniałej roślinności, ta potęga spokoju i szlachetności, bijąca z cudownych drzew.

Zatopiona w przepychu zieleni oberża wydawała się zupełnie malutka. Dom był szary, zrobiony z cegieł koloru piasku; lata powlekły go szarą, kamienną patyną. Był niski, zapadły, jakby w ziemię. Przytłaczał go jeszcze do ziemi wielki dach z czerwonych dachówek, zachodzący aż na okna, w których czyściutkie, białoniebieskie firaneczki, z uroczą i skromną zalotnością prababek przystrajały dom wesoło. Na parapetach okien stały pomalowane na zielono skrzynki. Rosły w nich fuksje i asparagusy, porozpinane na lekkich podpórkach z białego drzewa. Szeroko rozwarte drzwi starego, miłego domostwa — zdawały się zapraszać do wejścia w chłód i cień wnętrza. Pomiędzy kamieniami dawnej drogi wyrosła trawa. Przez gałęzie drzew przedzierało się słońce rysując na ziemi jasne, złote kółka... A w powietrzu drżały niezliczone smugi światła tworząc jakby mgłę, jakby jakiś pył świetlisty, i strojąc ten zakątek niezwykłym czarem. Nisko, u stóp stromego urwiska, jakim kończyła się droga, z pluskiem płynęła woda i kołysały się lekko trzciny.

Od strony domu rozległ się odgłos kroków, ktoś stanął w progu. Zanim jeszcze Sylwin zdążył odwrócić się, by zażądać czegoś do jedzenia, rozległ się lekki okrzyk zdumienia... Sylwin ujrzał młodziutką dziewczynę, patrzącą nań ze zdumieniem.

— Dawno pan już tu czeka? — spytała.

— Tak, dosyć dawno.

— Wcale pan nie wołał?

— Nie, jak pani widzi: siedziałem zupełnie cicho.

I zadowolony — sam nie wiedząc dlaczego — roześmiał się. Rad, że się tu znajduje, z rozkoszą pławił się w cudownym spokoju.

Panienka spojrzała nań i roześmiała się także.

— A czyż to takie nadzwyczajne, że tu przyszedłem? — pytał Sylwin. — Wygląda, jakby się pani temu bardzo dziwiła.

D. c. n.



NOWY GMACH CHEMII UNIWERSYTETU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Wczoraj odbyło się w obecności Prezydenta R. P. uroczyste poświęcenie nowego gmachu chemii uniwersytetu J. Piłsudskiego połączone z otwarciem zakładu chemii nieorganicznej (róg ul. Pasteura i Wawelskiej). Na zdjęciu nowe gmachy chemii U. J. P.

Uczeń zastrzelił policjanta

aby zabrać jego broń

Przed kilku dniami na posterunku policji w Brodnicy koło Torunia, gdy znajdował się tam tylko jeden dyżurny posterunkowy Marcin Pietrowiak, jakiś nieznany zbrodniarz zamordował go dwoma strzałami z rewolweru i uszedł przez nikogo nie spostrzeżony. Za ujęcie sprawcy wyznaczono nagrodę 500 zł. Dopiero po kilku dniach udało się policji wpaść na trop, przy czym wynik śledztwa był wręcz rewelacyjny.

Okazało się, że Pietrowiaka zamordował Edmund Nawrocki, lat 17, uczeń gimnazjum w Brodnicy, syn urzędnika skarbowego. Na ślad natrafiono dzięki temu, że pewien praktykant krawiecki zeznał, że w dniu krytycznym widział jak z posterunku policji wybiegł jakiś uczeń i pobiegł szybko ulicą. Żmudne dochodzenie doprowadziło do ustalenia, że jest to Edmund Nawrocki. Aresztowano go w domu rodziców i znaleziono u niego rewolwer kalibru 7.65 z nabojami.

Nawrocki przyznał się do popełnienia zbrodni, a jako motyw podał, że **zamierzał zdobyć sobie** broń oprócz tej, którą już posiadał, a to dla dokonania napadów rabunkowych.

Istnieje przypuszczenie, że Nawrocki jest upośledzony na umyśle.

Kult kowali w Japonii

Tam, gdzie rzeźnik czci topór

W 16-ym wieku miecze japońskie były pono tak doskonałe, że przecinały broń europejską bez stępienia ani wyszczerbienia. Te cechy dające się porównać jedynie z cechami stali damasceńskiej, są po dziś dzień źródłem dumy wielu mistrzów kowalskich, którzy acz nie dorównywują swoim przodkom, — podtrzymują jednak tradycję snycerską Japonii.

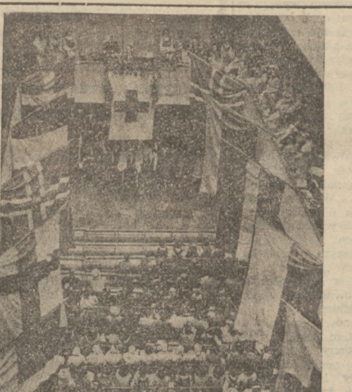
Snycerze byli przez szereg stuleci przedmiotem osobliwego kultu, jakim warstwa rycerska Nipponu darzyła swych wytwórców broni.

W związku z tą pozycją społeczną i wielce czcigodną rolą zaopatrywania w narzędzia wojny, zaborczej i drapieżnej klasy wojowników, kowale musieli prowadzić życie bardzo świątobliwe według reguł specjalnego rytuału. Codziennie zimą czy latem, snycerz japoński brał zimny „natrysk“, oblewając się wiadrem lodowatej wody. Następnie szedł do świątyni, by pomodlić się przed rozpoczęciem pracy. Jeśli miał do wykonania specjalne zamówienie ubierał się wraz z czeladnikami w odświętne szaty jedwabne.

Miecz japoński jest oburęczny i walczyło się nim jak toporem. Aby osiągnąć twardość i ostrość broni, kowal używa sposobu, datującego się z 8-go wieku: dwa rodzaje stali o różnych stopniach wytrzymałości spaja się razem i po tym połączeniu oraz wyostrzeniu miecz ów zdobywa zdolność przecinania bez trudu zwyczajnych mieczów.

Poza tymi właściwościami, miecz japoński jest symbolem wszystkich cnót rycerskich. Oznacza on męstwo, odwagę i gotowość do ofiar. Wielka liczba oficerów nosi ręcznie kute miecze, wytworzone przez snycerzy w większych miastach.

DROBNE OGŁOSZENIA



KONGRES KÓŁ MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA

W Sztokholmie rozpoczął się kongres kół młodzieży Czerwonego Krzyża krajów Bałtyckich z udziałem delegacji młodzieży polskiej, zrzeszonej w Polskim Czerwonym Krzyżu. Kongres został zorganizowany przez szwedzki Czerwony Krzyż oraz Ligę Czerwonych Krzyży. Na zdjęciu moment inauguracji kongresu młodzieży Czerwonego Krzyża w Sztokholmie. Wśród sztandarów państw bałtyckich, biorących udział w kongresie, widoczny sztandar polski.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24, Tel. 61072

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje: 30 drobnych ogł. 28 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Górolski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałów

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4